

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 18-09
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 19 i od 20 do 22

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 5 lutego 1937 r.

Nr. 35

JUTRO 6 lutego Bal Polskiego Czerwonego Krzyża

W Salonach Kasy Oficerskiego Garnizonowego

WEJŚCIE ZA ZAPROSIENIAMI.

BILETY MOŻNA OTRZYMAĆ W SEKRETARIACIE, UL. MICKIEWICZA 7 — 5. P. C. K.

„Płomyk” został potępiony

Wyrok Sądu Apelacyjnego

Informowaliśmy już, że Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił skargę odwoławczą przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciwko redaktorowi „I. K. C.”, z powodu charakterystyki Nr. 15 „Płomyka”, jako pisma, szerzącego wśród młodzieży propagandę komunistyczną.

W motywach Nr. 25 „Płomyka” uznany został za rezultat świadomych, inteligentnie i finezyjnie przeprowadzonych zamierzeń propagandowych.

W czasie przewodu sądowego, obrońca redaktora Stankiewicza adwokat Skopczyński złożył dwa rewelacyjne dowody: numer sowieckiego pisma, wydanego w języku polskim w Kijowie p. t.: „Głos Radziecki” oraz zbiór poezji „Or-Ota”.

W „Głosie Radzieckim” czytamy w artykule, napisanym na tle procesu z „Płomykiem” w 1-ej instancji napaść na „faszystowskie metody (!) dławienia świetlanej (!) prawdy o Sowietach, do której tęsknią (!) polskie dzieci. Prawda nie da się ukryć i już niedługo (!) będzie ją można w Polsce tłumaczyć”.

Z zestawienia wiersza „Or-Ota” p. t.: „List z Sybiru” (w oryginale książkowym z przedrukiem „Płomyka” Nr. 25) wynika prawdziwa sensacja.

Redakcja „Płomyka” samowolnie dokonała „kurtызacji”, usuwając ca-

łą stroikę o nastroju wybitnie religijnym, która nadawała charakter utworowi Or-Ota. Przedstawienie tego dowodu zrobiło na sali rozpraw ogromne wrażenie.

Jak wynika z motywów wyroku, oskarżony red. Stankiewicz został uniewinniony, gdyż przeprowadził dowód prawdy. Nr. 25 „Płomyka” zawierał wyraźną propagandę komunistyczną, w następujących swoich częściach składowych: w artykule o teatrze, w liście pioniera sowieckiego do skauta angielskiego, w zagadkach na końcu numeru i w ilustracjach, zdobiących obficie jego naczelną stronę.

Propaganda, zawarta w rzeczonym numerze „Płomyka”, zmierza do wpojenia w duszę dziecka przekonania o wielkich walorach życia sowieckiego, stosunków tam panujących, w jaskrawym przeciwieństwie do rzeczywistości. Najbardziej jaskrawym dowodem tendencji redaktora Nr. 25 „Płomyka”, jest świadom wypuszczenie ze samego środka wiersza Or-Ota, całej stroiki o nastroju religijnym, co absolutnie nie da się wytłumaczyć przypadkiem lub omyłką, czy samowolną decyzją drukarza. — Cały, z finezyjną skonstruowaną układ treści „Płomyka”, świadczy dowodnie o chęci ukrycia ciennej rzeczywistości sowieckiej.

W 7 DNI NAOKOŁO ŚWIATA!

trzeba bardzo się śpieszyć,

ale bardziej, by zdążyć wykorzystać 7 dniową okazję i kupić jedną z tysięcy koszul: męską kolor. po pel. art. 3716 zam. zł. 12— tylko zł. 6.—; art. 3721 zapas, mankiety i 2 kołn. zam. zł. 14 tylko zł. 7.—; popelino-wa „prima” art. 3690 zapas, mankiety i 2 kołn. zam. zł. 15,90 — zł. 10,50; wizytowe i frakowe art. 3721 zam. zł. 14. — zł. 7.—; art. 3667 zam. zł. 16.— zł. 8.—; koszule nocne, długie art. 3680 zam. zł. 14— zł. 7,50

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

Początek wielkiej ofensywy na Malagę

NA FRONCIE HISZPAŃSKM.

SALAMANKA. 4.2. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych z godz. 20 dn. 3 b. m. podaje, że wczorajsze operacje na wszystkich frontach były bez znaczenia. Na froncie armii północnej zaznaczyła się lekka strzelanina na niektórych pozycjach. Na froncie armii południowej wyprostowali się kilka pozycji naszych straż przednich.

WALENCJA. 4.2. Samoloty rządowe bombardowały fabrykę armat w San Fernando pod Kadyksem oraz stację kolejową Bobadilla, niszcząc depot lokomotyw.

MALAGA. 4.2. Powstańcy zaatakowali w środę odcinki Marbella i el Burgo. Po niezwykle zaciętej walce wojskom rządowym udało się odeprzeć powstańców z ciężkimi stratami. Położenie obu wojsk nie uległo żadnej zmianie.

ATAK NA MALAGĘ OD STRONY MORZA.

GIBRALTAR. 4.2. Flota powstańcza, skoncentrowana w Algeciras w celu podjęcia ofensywy przeciwko Maladze, wyruszyła w kierunku wschodnim. Krążownik „Canarias” odpłynął wczoraj do Ceuty, pozostałe zaś okręty dziś rano w stronę Malagi i Fuengirola.

GIBRALTAR. 4.2. Powstańcy, według informacji Reutera, rozpoczęli dzisiaj rano gwałtowny atak na pozycje wojsk narodowych, broniących Malagi. Punktem wyjścia do ataku była Marbella. Na terytorium

hiszpańskim dokoła Gibraltaru zarekwirowano wszystkie autobusy i samochody, które zostały użyte do przewozu wojsk powstańczych.

W Maladze panuje bardzo silna epidemia grypy.

LOTNICTWO POWSTANCZE

DZIAŁA.

MADRYT. 4.2. W środę w południe 9 powstańczych samolotów bombardujących, eskortowanych przez 3 aparaty myśliwskie, zrzuciło 35 bomb na miejscowości Puyacan i Casilla. Bomby upadły w pobliżu drogi Azaila.

Minister WR i OP o zabawach tanecznych młodzieży szkolnej

Minister WR i OP, prof. Świętosławski wydał okólnik w sprawie zabaw tanecznych młodzieży szkolnej. Przewodnie myśli tego okólnika są następujące:

I. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uważa zasadniczo szkolne zabawy taneczne za godziwą rozrywkę dla młodzieży i za jeden ze środków wychowawczych, oddziaływujących korzystnie pod warunkiem, że muszą być one bardzo starannie przygotowane i nie odbywają się zbyt często.

II. Dążąc do uregulowania sprawy szkolnych zabaw tanecznych i do niewłaściwości, zdarzających się ustawicznie w tej dziedzinie życia młodzieży szkolnej, Minister zarządza co następuje:

Młodzież szkolna może, zacytujac od IV-tej klasy gimnazjum, brać udział w zabawach tanecznych organizowanych w szkołach. Udział młodzieży szkolnej w zabawach tanecznych organizowanych dla dorosłych w lokalach publicznych jest bezwarunkowo wzbroniony.

Opiekę nad szkolnymi zabawami tanecznymi spełniają: dyrektor lub przełożona szkoły, grono nauczycielskie i przedstawiciele Koła Rodzicielskiego. Odpowiedzialność za należytą organizację szkolnej zabawy tanecznej, którą należy zasadniczo powierzyć samej młodzieży, spoczywa na dyrektorze (przełożonej) szkoły oraz na nauczycielach wyznaczonych jako opiekunach zabawy.

Szkoły mogą organizować lekcje tańca pod opieką nauczycieli oraz członków Koła Rodzicielskiego. Uczęszczanie do prywatnych szkół tańca jest młodzieży szkolnej wzbronione.

Zgon dyrektora Państw. Inst. Robót Rzecznych

WARSZAWA. 4.2. Dzisiaj nad ranem zmarł s. p. inż. Władysław Przanowski, dyrektor Państwowego Instytutu Robót Rzecznych w Warszawie.

Zakończenie rozpraw budżetowych w komisji

WARSZAWA, 4.II. Wczoraj komisja budżetowa Sejmu przegłosowała szereg poprawek, zgłoszonych do różnych części preliminarza budżetowego, poczem poseł Duch zrehabilitował całość budżetu i ustawę skarbową. Po zaprojektowanych zmianach, wydatki wynoszą łącznie — 2,293,429,624 złotych, dochody — 2,310,747,702 zł.

Po referacie i krótkiej dyskusji, wygłosił mowę wicepremier Kwiatkowski, w której przedstawił sprawy polityki budżetowej, sytuacji walutowo-finansowej, polityki podatkowej, wreszcie inne problemy gospodarcze. Wicepremier wyraził m. inn. pogląd, że w dalszym ciągu istnieje konieczność niezwyklej ostrożności w budowie wydatków wszystkich budżetów publicznych, a także, iż nie można przedwczesnie zniżyć dochodów państwa, zanim nie zostanie stwierdzone, że równowaga budżetu

ma charakter trwały i niewątpliwy. Na zakończenie swych wywodów zastanawiał się nad kwestią, czego można się spodziewać praktycznie po r. 1937.

Zdaniem p. Kwiatkowskiego, wydaje się, iż ceny agrarne mają przed sobą perspektywę raczej pomyślną, ruch budowlany niewątpliwie będzie bardzo znaczący, korzystać on będzie w r. 1937 jeszcze ze wszystkich przywilejów podatkowych. Natężenie prac inwestycyjnych będzie znacznie większe, niż w r. 1936. Na tej podstawie i konsumpcja i rentowność w rolnictwie i przemyśle muszą wzrosnąć. To też chęć do lokat inwestycyjnych w życiu prywatnym musi się spotęgować. Można więc ze względnych przynajmniej optymizmem patrzeć na najbliższą przyszłość.

Ale są i pewne niebezpieczeństwa i pewne warunki, których zlekcewa-

żenie znacznie sparaliżuje możliwe korzyści. Odnoszą się one do kruchości koniunktury światowej. Ma ona wszelkie niezbędne warunki okrzepnięcia i spotęgowania się, ale zależąc od wyborów ludzi — może być również sparaliżowana.

Poza założeniem względnego spokoju socjalnego w kraju, największe niebezpieczeństwo tkwi w wyjątej tendencji podwyższania cen. Jeżeli idzie o realny wskaźnik kosztów utrzymania w r. 1936, to sytuację wytrzymałoby lepiej, niż kilkanaście innych państw. Opanowanie nieusprawiedliwione ruchów cen w górę, jest postulatem dużej wagi.

Od grudnia ruch zwykłowy cen niektórych artykułów — przeważnie nieskartelizowanych, lub, co gorzej, „kryptoskartelizowanych” rozwija się w tempie nie usprawiedliwionym warunkami obiektywnymi. Należy jak najgłośniej ostrzec całe społeczeństwo, iż szybkie inkasowanie zwykłej koniunkturalnej, w formie spekulacyjnej zwykłej cen, może spowodować nowe bardzo, krytyczne komplikacje.

Rząd domaga się od przemysłu i od handlu współdziałania w utrwaleniu koniunktury, a nie nieswiadomego, oczywiście, przeciwdziałania. Powolny rozwój cen i powolny rozwój zarobków, dadzą więcej korzyści społeczeństwu, niż okres choćby silnej, ale krótkiej fali koniunkturalnej.

Po przemówieniu ministra, trwała jeszcze dyskusja, a następnie uchwalono szereg rezolucyj.

Zła pogoda na polskim morzu

HEL. 4.2. Nagłe ocieplenie się morza, spowodowało częściowe ruszenie się lodów z pod przyłodka Rozewskiego i Jastrzębiej Góry. Łód został jednak zepchnięty na ląd, gdzie utworzył góry, niektóre wysokości 6 metrów. Łód sięga około 5 km. w głąb morza. Miejscami płyną prawdziwe góry lodowe. Stan Bałtyku jest nadal niesłychanie niski.

Niemieckie kutry rybackie, które z powodu mrozów szukały schronienia w Helu i Gdańsku, opuściły teraz swe tymczasowe schronienia,

udając się do swych portów macierzystych. Na morzu jednak utrzymuje się gęsta mgła, która bardzo utrudnia żeglugę. Kutry odpłynęły do najbliższego portu niemieckiego w Stolpu.

Nad Helem unosi się potężny opar mgły, przyczym pada nieustannie deszcz. Z powierzchni morza znikł zupełnie śnieg. Pod Puckiem zaobserwowano gromadny przyłot szpaków i skowronków. Pojawienie się tego ptactwa uważane jest za zapowiedź wczesnej wiosny.

Papież udziela błogosławieństwa uczestnikom Kongresu w Manili

MANILLA, 4.II. Przybyła na Kongres Eucharystyczny do Manilli pielgrzymka francuska, złożona z 283 osób. Wczoraj przystąpiło do komu-

nii św. 10 tys. kobiet, biorących udział w Kongresie.

Wszystkim uczestnikom Kongresu Ojciec św. udzielił przez swego legata błogosławieństwa.

Zdrowie Ojca św.

CITTA DEL VATICANO. 4. 2. Krąży tu pogłoski, że Papież zamierza przyspieszyć w tym roku wyjazd swój do Castel Gandolfo, dokąd u-

dałby się nie w lipcu, lecz już w maju ze względu na swe zdrowie. Nie wiadomo, jakie jest zdanie lekarza w tej sprawie.

„Paragraf aryjski“ uchwalono w Stowarzyszeniu Inżynierów Wodnych

Podczas dwudniowych obrad ogólnopolskiego zjazdu inżynierów wodnych, jakie toczyły się w Warszawie, postanowiono m. in. powołać do życia Stowarzyszenie inżynierów wodnych. Statut nowego stowarzyszenia został również uchwalony.

Ponieważ okazało się, że zalegalizowany już statut nie zakazuje przyjmowania do Stowarzyszenia żydów, kilku mówców wystąpiło z żądaniem zmiany statutu w sensie wprowadzenia „paragrafu aryjskiego“.

Olbrymia większość uczestników zjazdu wypowiedziała się w głosowaniu za nieprzyjęciem żydów

do Stowarzyszenia. Przeciwno wnioskowi głosowało tylko 11 osób, a 16 wstrzymało się od głosowania.

Jest to tym bardziej objawem znamienym, że na zjeździe było około 90 proc. urzędników państwowych i samorządowych. Nie wahali się oni obok pracowników instytucji prywatnych zająć zdecydowanego stanowiska w sprawie żydowskiej.

Powzięta uchwała wzywa zarząd do przeprowadzenia zmiany statutu w kierunku uniemożliwienia wstępu do Stowarzyszenia inżynierów wodnych osobom pochodzenia żydowskiego i poleca do czasu przeprowadzenia tej zmiany nie przyjmowanie

na członków osób pochodzenia żydowskiego.

W czasie dyskusji nad wnioskiem doszło do drobnego, ale charakterystycznego incydentu. Po przemówieniu jakiegoś tchórzliwego urzędnika, proponującego, by zaniechać głosowania, gdyż jakoby w stowarzyszeniu nie ma i nie będzie żydów, wstał jeden z uczestników zjazdu i oświadczył: „Jestem żydem i żądam przegłosowania wniosku“.

To wystąpienie przecięło dalszą dyskusję.

Kronika telegraficzna

„Stan zdrowia Ojca świętego jest nadal zadowalający. Papież rozpoczął wczoraj udzielać audiencji w ustalonym porządku.“

„Wczoraj król szwedzki Gustaw 5-ty przybył z Brukseli do Paryża.“

„Francuskie ministerstwo lotnictwa, wobec opóźnień w dostarczaniu samolotów, przeznaczonych dla armii, postanowiło zakreślić fabrykę „Moran-Saulnier“.

„Min. Eden wyjeżdża na dwutygodniowy wypoczynek do Francji.“

„Jedna z tureckich fabryk ma dostarczyć do Grecji bomb na sumę półtora miliona funtów tureckich.“

Zamknięcie kongresu P.P.S. „Przeciw nacjonalizmowi i antysemityzmowi“

We wtorek zakończył obrady w Radomiu kongres PPS. Uchwalone rezolucje są w swej treści powtórzonym uchwał powziętych w listopadzie r. ub. przez radę naczelną PPS. Uchwały te zwracają się w pierwszym rzędzie przeciwko nacjonalizmowi i antysemityzmowi.

Kongres ujawnił dwie zasadnicze tendencje w PPS: jedną, którą reprezentował p. Niedziałkowski, dążącą do ofensywy za wszelką cenę, drugą, bardziej umiarkowaną, reprezentowaną przez p. Pużaka, który nawoływał przede wszystkim do wzmocnienia szeregów, zanim przystąpi się do ofensywy.

Kongres zakończono wyborem naczelnych władz partii. Wybór nie przyniósł zasadniczej zmiany, ale zaznaczyły się w nim pewne charakterystyczne przesunięcia personalne.

Do Rady Naczelnej weszli trzej

więźniowie brzescy: Ciolkosz, Ma-Račoni i nieobecny Lieberman. Dwaj inni, p. Dubois i Pragier, wybrani zostali tylko do Komisji Rewizyjnej. Kto orientuje się w stosunkach partyjnych - politycznych, ten wie, że jest to honorowe spławienie.

Charakterystyczny jest wybór na członków Rady Naczelnej p. Andrzeja Struga i p. Bronisława Ziemięckiego, b. prezydenta Łodzi, zajmującego obecnie wysokie stanowisko w Ubezpieczalniach.

Kongres zakończył przewodniczącą b. poseł Kwapiński podziękowaniem dla magistratu i klasy robotniczej Radomia. Odpowiadał b. prezydent, a obecny ławnik magistratu p. Grzechnarowski. W niedzielę, witał kongres prezydent miasta Szczawiński. Zebrani na podziękowanie gościnnym gospodarzom wznosili okrzyki: „Niech żyje czerwony Radom“.

Wyrok w procesie antyżydowskim w Długosłodzie

BIAŁYSTOK 3.II. Sąd Okręgowy w Łomży skazał głównego oskarżonego M. Rzęsę na 10 miesięcy wię-

zienia. Dwaj oskarżeni zostali na 6 mies. więzienia, jeden na 5 miesięcy, trzech na 6 miesięcy z zawieszaniem.

Wyjazd v. Ribbentropa do Londynu

BERLIN 3.II. We wtorek wieczorem po dłuższym pobycie w stolicy Rzeszy wyjechał do Londynu ambasador von Ribbentrop. Wyjazd ten nastąpił po okresie wielkich mów politycznych i ożywionej dyskusji światowej w sprawie możliwości porozumienia Niemiec z zachodem. Wiadomo jest również, że rola von Ribbentropa w dyplomacji niemieckiej wykracza poza zwykłe ramy funkcji ambasadora. Nic więc dziwnego, że wyjazdowi temu towarzyszą koła polityczne zarówno niemieckie jak i zagraniczne nadające duże znaczenie. Przepuszczają ogólnie, że Ribbentrop złoży w Londynie uzupełniające wyjaśnienia w sprawie dalszych zamierzeń niemieckich a także przedstawi w bardziej konkretnej formie niemieckie postulaty kolonialne. Niemieckie koła rządowe zaprzeczają informacjom dzien-

ników londyńskich, jakoby von Ribbentrop wiozł już do Londynu memoriał w sprawach kolonialnych. Zdaje się być jednak rzeczą pewną, że ambasadorowi udzielono przed wyjazdem instrukcji w tym zakresie. Przewidywać też można ujęcie w niedalekiej przyszłości postulatów kolonialnych w formę memorandum.

Na tle domysłów zrozumiałe zainteresowanie wywołała wiadomość o zmianie na stanowisku ambasadora angielskiego w Berlinie, albowiem ambasador Phipps odchodzi do Paryża. Niemieckie koła polityczne wyrażają oczekiwanie, że następcą Phippsa będzie dyplomata, któryby mógł wystąpić jako rzecznik porozumienia niemiecko-angielskiego. Wśród różnych kandydatów lansuje się m. in. przychylnie nazwisko lorda Halifaxa.

Rząd a parlament w Japonii

TOKIO. 4.2. Onegdaj premier Hayashi zaproponował wszystkim stronnictwom ponowne odroczenie sesji parlamentarnej, aby umożliwić rządowi rewizję projektów finansowych. Po wspólnej konferencji, wszystkie grupy sejmowe przeciw-

stawily się odroczeniu sesji. W ten sposób sejm, który odroczonej został 25 stycznia do czasu zlikwidowania przesilenia rządowego, zbierze się niezwłocznie. Możliwe jest, że cesarz zawiesi sesję na wniosek premiera.

Strajk przemysłu samochodowego w Ameryce

FLINT 4.II. Pomimo wyroku sądowego, strajkujący robotnicy przemysłu samochodowego nie opuścili w wyznaczonym czasie okupowanych fabryk. Jak dotychczas nie zastanawiano się nad kwestią usunięcia ich przy pomocy sił zbrojnych. W oczekiwaniu sensacyjnych wydarzeń przed jedną z fabryk zgromadził się liczny tłum widzów. Gubernator Murphy ponownie stwierdził, iż

nie dojdzie do rozlewu krwi. Wiceprezes General Motors Knudsen zgodził się odbyć jeszcze jedną konferencję z delegatami robotników, chociaż fabryki nie zostały ewakuowane. W liście do gubernatora Knudsen pisze: nie mogę uczynić nic innego jak zgodzić się na życzenie prezydenta Roosevelta, który nie pozostawia mi wyboru.

Pomoc dla powodzi w Ameryce

WASZYNGTON 3.II. Prezydent Roosevelt przedstawił kongresowi program odbudowy w ciągu lat 6 okolic nawiedzonych powodzią. Wydatki, związane z wykonaniem tego programu, wynoszą 5 miliardów 11 milionów dolarów. Program ten przewiduje m. in. budowę wielkich zbiorników w celu kontrolowania wylewów. Budowa tych zbiorników

kosztować ma 85 milionów na wykonanie natychmiastowych planów przewidziano pół miliona dolarów. Program przewiduje też drenowanie różnych okęgów w całych Stanach Zjednoczonych. Niektóre z tych robót podjęte będą niezwłocznie, inne zaś odłożone zostaną do chwili większego nasilenia bezrobocia.

Nowy Alkazar w Santa Maria de la Cabeza

Jednemu z samolotów powstańców udało się po raz pierwszy wylądować w pobliżu wioski San Maria de la Cabeza, położonej w samym środku prowincji Jaen, opanowanej przez wojska „czerwone“.

W pobliżu tej wioski znajduje się klasztor, do którego schroniła się raz po wybuchu wojny domowej garstka powstańców - falangistów i gwardystów z ich rodzinami. Obłędnie trwa już od przeszło pół roku. Naokoło kraj na setki kilometrów znajduje się w rękach „czerwonych“, którzy jednak dotychczas nie zdołali zwyciężyć bohaterskiej załogi, lub skłonić ją do poddania się. Północnie jest dla jego obrońców o tyle sprzyjające, że klasztor znajduje się na niedostępnym wzniesieniu terenu.

Już po kilku tygodniach załoga cierpiała w powodu braku żywności. Szczęśliwym trafem główna kwatery

powstańcza dowiedziała się o jej bohaterskich zmaganiach i skierowała do Santa Maria de la Cabeza samoloty które na spadochronach co pewien czas zrzucały środki żywności.

Jeden z aparatów zauważył w niedużej odległości małą dolinę, która nadawała się jako miejsce lądowania. Pilot zdecydował się na lądowanie, nie bacząc na niebezpieczeństwo, grożące jemu oraz aparatowi w razie nagłego natarcia „czerwonych“. Rzykowny krok jego skończył się jednak fortunnie i zdołał wejść w osobisty kontakt z obłożonymi powstańcami.

W kwatery głównej powstańców, do której odważny pilot następnie szczęśliwie dotarł, rozważała obecnie możliwość ewakuacji całej załogi klasztoru za pomocą samolotów, gdyż w chwili obecnej nie ma innej drogi dla uratowania życia obłożonym.

o obronie godności zawodu dziennikarskiego

WARSZAWA, 4.II. Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy RP. komunikuje:

„Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej wystosował na ręce senatora Wacława Sieroszewskiego, prezesa Polskiej Akademii Literatury następujący list: W orzeczeniu, wydanym przez Polską Akademię Literatury w sprawie członka Akademii p. W. Rzymowskiego, znajdujące się m. in. ustęp następujący:

„Zważywszy... że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, stornulowanym przez publicystę, bez podania źródła...“

Ta publicznie wyrażona — być może, w pośpiechu — opinia Akademii, przytoczona w konkretnym wypadku jako okoliczność łagodząca, dać może podstawę do interpretowania jej w sposób, że w pracy dziennikarskiej wogóle, a więc także w publicystyce, korzystanie z cudzej pracy, bez cytowania źródła, jest zjawiskiem normalnym i tolerowanym.

Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. stwierdza, że zapatrywanie to jest mylne i dla zawodu dziennikarskiego uchybiające. Przy ocenie moralnej plagiatu nie może zachodzić żadna różnica pomiędzy dziennikarzami i literatami. Co jest potępienia godne u jednych, jest tak samo sprzeczne z dobrymi obyczajami u drugich. Korzystanie ze wspólnych, a nawet wyraźnie cudzych źródeł, jest praktykowane wyłącznie w informacyjnym dziale pracy dziennikarskiej i tam nie uchodzi

za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tolerancja ta jednak nie odnosi się w żadnym wypadku do publicystyki, a tylko o publicystykę szło w sprawie, której dotyczy orzeczenie Polskiej Akademii Literatury. Gdyby zatem zdarzyły się wypadki plagiatu w pracy publicystycznej zrzeszonych dziennikarzy, władze organizacyjne związku dziennikarzy wystąpiłyby

stanowczo przeciwko tym praktykom i dążyły do ich wytepienia.

Ponieważ orzeczenie Polskiej Akademii Literatury zostało ogłoszone w całej niemal prasie polskiej, niniejsze oświadczenie pozwalamy sobie podać także do wiadomości publicznej.

Z wysokim poważaniem (następują podpisy).

Klub Narodowy dąży do przyspieszenia wyborów w Poznaniu

W poniedziałek 1 b. m., odbyło się poułne posiedzenie rozprawnej rady miejskiej. Ustawa samorządowa z r. 1933 dopuszcza takie posiedzenia w tym celu, ażeby rada, względnie jej większość, mogła przeciwko rozwiązaniu odwoływać się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Tak się też stało w danym wypadku. Rada zebrała się w zmniejszonym komplecie, ponieważ sanacyjna mniejszość po złożeniu mandatu i zatwierdzeniu przez magistrat tego aktu, nie mogła już brać udziału w posiedzeniu. Mimo tego, zebrał się wymagany komplet i u-

chwalamo wnieść skargę do N. T. A. W skardze tej raca miejska nie występuje przeciwko samemu faktowi rozwiązania, ale staje na stanowisku, że nie powinno ono nastąpić na podstawie art. 69 ustawy, ale na podstawie art. 50.

O co chodzi w tej grze artykułów. O przyspieszeniu terminu wyborów. Przy zastosowaniu art. 69 wybory mogą być przeciągane do 12 miesięcy, natomiast według art. 50 muszą się odbyć w ciągu trzech miesięcy od daty rozwiązania.

O to właśnie chodzi Klubowi Narodowemu, którego pogląd stał się ostatnią uchwałą poznańskiej rady miejskiej, wybranej w 1933 r.

Poszukiwanie szczątków ks. Kordeckiego

„Warsz. Dzień. Narod.“ donosi z Wielunia: Wielokrotnie już czyniono poszukiwania szczątków zwłok księdza Augustyna Kordeckiego, słynnego obrońcy Częstochowy w czasie „potopu“ szwedzkiego. Ostatnio znaleziono urnę, która prawdopodobnie zawiera serce bohaterskiego kapłana. Pozostałe szczątki zwłok według wszelkich przesłanek winny znajdować się w podziemiach b. klasztoru OO. Paulinów w Wieruszowie, pow. wieluński, w którym to klasztorze zmarł ks. Kordecki w r. 1637.

W najbliższym czasie zostaną przeprowadzone w tym klasztorze prace związane z odszukaniem szczątków zwłok ks. Kordeckiego, przy czym ślady prowadzą w kierunku ołtarza św. Antoniego. Pod

tym ołtarzem miał być podobno pochowany ks. Kordecki.

Podziemia klasztoru OO. Paulinów w Wieruszowie w czasie rządów rosyjskich były stale zamurwane. Podczas pobytu Niemców w Polsce były raz przesuwane przez władze niemieckie i z powrotem zamurwane. To też utrzymały się dotychczas w dobrym stanie.

Jak się w związku z tym dowiadujemy, General OO. Paulinów O. Pius Przeździecki wraz z O. Wincentym Olszewiczem już kilka miesięcy temu byli w klasztorze wieruszkowskim, badając bliżej sprawę tę na miejscu, jednakże narazie okazało się, że wersja o szczątkach zwłok ks. Kordeckiego w Wieruszowie jest tylko przypuszczeniem i wymaga ścisłych i dłuższych badań.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przeciwbębraczy w Poznaniu

Miejski Komitet Walki z Zębractwem w Poznaniu organizuje Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przeciwbębraczy, który odbędzie się w Poznaniu w środę, dnia 24 lutego

1937 r. o godz. 9.30 rano w Ratuszu na sali Rady Miejskiej.

Celem Zjazdu ma być zapoznanie się interesowanych z dzisiejszym stanem walki z zębractwem w Polsce, przyczynienie się do ujednostajnienia i usprawnienia form i sposobów zwalczania zębractwa jawnego i ukrytego w formie nielegalnego handlu, przemysłu i rzemiosła, ustalenie wytycznych działania na przyszłość i propaganda opieki nad matką i dzieckiem, młodzieżą i dorosłymi.

Zjazd odbędzie się za zgodą Ministerstwa Opieki Społecznej.

**DZIECKO POLSKIE —
W POLSKIEJ SZKOLE
POPRAZĄ ZBIORNE NA SZKOŁY
POLSKIE ZA GRANICĄ**

NADZIEJE

Na ostatnim posiedzeniu kongresu PPS., obok uchwał organizacyjnych, przyjęto szereg wniosków treści politycznej.

Żydowski „Nasz Przegląd”, dobrze z natury rzeczy poinformowany o tym, co się dzieje wśród socjalistów, pisze, że były to „wnioski Zaremby, dotyczące walki z faszystem, oraz uchwały rady naczelnej w sprawie walki z Narodową Demokracją i z antysemityzmem”. Ponadto, „wśród różnych rezolucyj przyjęto tezę o kulturalnej autonomii dla ludności żydowskiej i terytorialnej autonomii dla mniejszości słowiańskich”.

W ten sposób „ideologia” frontu demokratycznego, którego głównym, widomym filarem ma być PPS., została już naszkicowana. Inne uchwały kongresu mają drugorzędne znaczenie. Dotyczą one już to wyłącznie partyjnej kapliczki, już to szerszej taktyki w walce o „demokratyczną Polskę”.

Gdyby istota polityki frontu demokratycznego, budowanego z takim zapalem przez Żydów, została urzeczywistniona, państwo nasze do reszty zatraciłoby charakter polski, a w dalszym następstwie mogłoby stracić swoją niezależność.

Na wschodzie powstałyby obszary autonomiczne: białoruski i ukraiński z lokalnymi rządami i sejmami, w centrum zaroiłoby się Żydzi, mając za parawan takich panów, jak referenci wniosków politycznych na kongresie PPS.

Jak długo w podobnych warunkach można było utrzymać całość i niepodległość państwa polskiego? I co w takim państwie miałyby do spełnienia odwieczny jego władca, założyciel i twórca: naród polski?

Wszystko to jest pomyślane bardzo misternie, zgodnie z celami polityki żydowskiej, zmierzającej do osłabienia narodowego charakteru Polski i odpowiednio do ostatnich uchwał „Kominternu”, zalecającego walkę z nacjonalizmem.

Chodzi obecnie tylko o to, aby front demokratyczny wzmocnić i rozszerzyć, pozyskując dla tej myśli Stronnictwo Ludowe, radykalnie odłammy sanacji i wszelakiego rodzaju wolontariuszy politycznych, występujących pod szumnymi szyldami różnych „zjednoczeń”, „lig”, „frontów” i t. p.

Sprawa „anschlusu” Stronnictwa Ludowego do frontu demokratycznego nie jest jeszcze załatwiona. Wprawdzie obecni kierownicy tej partii świadczą wiele przejemości PPS. i deklarują się jako przeciwnicy nacjonalizmu i antysemityzmu, ale dół Stronnictwa w dużej swej części ogląda się na Witosa, a nie rzadko i na kłonicę, jeśli chodzi o nazbyt natrączywe wścibstwo żydowskich faktorów „zgody demokratycznej”.

Tylko młodsze elementy tego dołu, mianowicie „wiciowcy”, ulegają wyraźnie wpływom marksistowskim, na nie też przede wszystkim liczą zwolennicy szerokiego frontu demokratycznego w Polsce.

Nie mniej jednak pp. Rataj i Thurgutt wysłali na kongres PPS. swoje orędzie, a centralny organ Stronnictwa Ludowego, „Zielony Sztandar”, oświadczył, że w kwestii żydowskiej „pozostawia endekom nie tylko pierwszeństwo, ale całkowitą wyłączność”.

Poprawiło to widoczne nastroje aranżerów frontu demokratycznego, gdyż syjonistyczny „Nasz Przegląd”, stwierdziwszy, że „między organem centralnym ruchu ludowego a „Piaśtem”, reprezentującym prawicę chłopską, zachodzi różnica na korzyść Żydów”, wyraża nadzieję, że „pod wpływem uświadomienia całej Stronnictwo Ludowe dojdzie do wniosku, że musi zająć wobec ludności żydowskiej stanowisko zycziwe”.

A kiedy zajmie takie stanowisko, osłabienie pozyskanie go dla idei frontu demokratycznego nie będzie przedstawiało już wielkiej trudności.

Nowy rząd w Japonii

Zmiana rządu w Japonii nie jest — jeśli się tak wyrazić wolno — normalną zmianą gabinetu. Jest pewnego rodzaju rewolucją pokojową.

Rząd p. Hiroty został obalony przez zgodne wystąpienie obydwóch stronnictw — konserwatywnego i liberalnego — w parlamencie; powstał rząd z udziałem armii a stronniczymi politycznymi. Gen. Ugaki, któremu cesarz powierzył misję utworzenia rządu, dażył do sformowania gabinetu porozumienia, w którym zasiadłoby przedstawiciel parlamentu obok przedstawicieli armii. Nie udało mu się to dlatego, że przywódcy armii odmówili udziału w takim rządzie.

Wówczas zwrócił się cesarz do gen. Hayaszi, który nie tylko cieszy się zaufaniem armii, lecz jest jednocześnie reprezentantem radykalnych dążeń reformatorskich w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej. Uworzył on rząd oparty o armię, bez udziału stronnictw. Jedyńm reprezentantem ciał społecznych w gabinecie jest p. Yamazaki, przywódca obozu, który w Europie nazywałby komuniści „faszystowskim”.

Stanowisko armii w Japonii jest zgoła niepodobne do stanowiska armii w państwach europejskich. Armia opierająca się o szerokie warstwy ludowe, reprezentuje w Japonii dążenia do zasadniczych zmian w organizacji państwa. Zmiany te mają polegać na odrzuceniu różnych „nowinek” europejskich i na powrocie do dawnego ustroju państwowego, w którym decydujące i centralne

stanowisko zajmował Mikado. Zmiany te mają dotyczyć także stosunków społecznych i gospodarczych przez wysunięcie na plan pierwszy interesów szerokich warstw ludowych i ograniczenie kapitalizmu.

Wszystko to jednak, na co powyższej pobieżnie wskazaliśmy, ma być podstawa, na której ma być oparta energiczna polityka narodowa, która zapewni Japonii możliwość ekspansji politycznej i gospodarczej oraz dała jej stanowisko kierownicze wśród ludów azjatyckich. Warunkiem i narzędziem tej polityki ma być — według przedstawicieli ruchu narodowego w Japonii — armia, odpowiednio liczna i odpowiednio zaprzęta. Dlatego to przypuszczalnie należy, że rząd gen. Hayaszi będzie dążył nie tylko do przeprowadzenia reform gospodarczych i społecznych, lecz także do powiększenia wydatków na wojsko i marynarkę.

Co się tyczy polityki zagranicznej, to nie sądzimy, by uległa ona istotnym zmianom, będzie ona tylko z pewnością prowadzona bardziej energicznie. Też spraw zagranicznych objął narazie sam gen. Hayaszi, podobno na stanowisko to jest upatrzone dotychczasowy ambasador japoński w Paryżu — p. Sato.

Rząd nowy będzie pewnie niezłownie przyjęty przez parlament. Najbliższe dni wyjaśnią, jaki będzie los parlamentu, wątpić bowiem należy, by rząd oparty o armię, uzależniał swoje istnienie od zachowania się parlamentu. Raczej parlament ten będzie usunięty.

Przegląd prasy

MARGOSZESY PRZY ROBOCIE

Akcja Żydów amerykańskich przeciw Polsce potwierdza naszą tezę o ścisłym, ponadpaństwowym, związku światowego żydostwa. Tworzy ono rodzaj międzynarodowego, podporządkowanego się wzajemnie swymi wpływami na rządy i na opinię publiczną. Każdy Żyd przed przede wszystkim członkiem tego międzynarodowego pod jego znajduje się opieką. Wobec Żydów nie obowiązuje suwerenność państwowa, o ile jej działalność staje się dla nich niekorzystna. Tak rozumują owi Żydzi amerykańscy, którzy przeciw emigracji Żydów z Polski zaprotestowali.

„Nasz Przegląd” usiłuje obecnie akcji tej nadać charakter „amerykański”, czuje bowiem, jak fatalnie intrzyga Margoszesów nowojorskich może się odbić na ich współplemiennikach w Polsce:

„Hasło — pisze — masowego pozbicia się Żydów z Polski, jako elementu rzekomo „napływowego”, musiało spowodować w Stanach Zjednoczonych akcję protestacyjną, będącą żywym zaprzeczeniem powtarzanego z uporem twierdzenia pewnych kół, jakoby inicjatywa delegacji polskiej w Genewie znalazła „nałężyte zrozumienie” w żydowskich sferach międzynarodowych”.

Bardzo jest źle, jeśli zrozumienia tego nie znalazła. Nawet bowiem przywódcy syjonistyczni Grynbaum i Zabożyński uznali, że w Polsce nie ma miejsca dla milionów mas żydowskich i że potrzebna jest ich szybka ewakuacja. Jeśli żydostwo światowe ewakuacji tej przeciwdziała, to składa tym dowód, że nie chodzi mu o dobro Żydów w Polsce mieszkających, ale tylko o zachowanie obecnego zażydzenia Polski celem

i oczywiście mason. Na wszystkich takich zbiegowiskach odzywano zawsze pompacyjne listy lewicowych luminarzy i uchwalano równie pompacyjne rezolucje.

Początkowo ludzili się reżyserzy, że Hitler się przeleknął. Przeszłogali więc przed atakowaniem całego narodu niemieckiego i przed proklamowaniem bojkotu Niemiec. Gdy zobaczyli jednak, że ich robota wywołuje w Berlinie kpiny, wówczas wystąpili groźnie z hasłem bojkotu. Hasło wzięto w łeb, ale Żydów niemieckich kosztowało drogo. Przyszły ustawy, usuwające Żydów z obywatelstwa niemieckiego, przyszło dalsze ograniczenie ich praw w Norymbderze. Na prośby i zakłęcia Żydów niemieckich zahamowano wreszcie w Paryżu całą tę teatralną „akcję protestacyjną”, ale już było zapóźno. Zapłaciła i Francja za swój zbytni liberalizm wobec prowokującego Baschów i Lecachów. Dzisiaj oba te typy siedzą cicho, jak myszy pod miotłą i sam „wielki Żyd” Leon Blum pilnuje, by osławiona „Liga do walki z antysemityzmem” nie obraziła hitlerowskich Niemiec jakąś nową prowokacją.

Wobec obecnej próby szantażu, jaka się w stosunku do Polski zapoczyna w N. Jorku (a która może już przysięgowała i w Paryżu) pierwszą naszą zasadą musi być stanowisko męskie i dumne. Wara Żydom do naszych spraw! Nie zwolniliśmy dotąd w Warszawie wieców przeciw traktowaniu milionów Murzynów amerykańskich przez rząd Stanów Zjednoczonych jak pariasów, nie niegnaliśmy w uchwałach publicznych rozstrój ich policji, umożliwiającego po wrotny rozkwit hniącego wiek XX gangsteryzmu, który uprawia najniebezpieczniejszy z szantaży i najniebezpieczniejsza ze zbrodni: dzieciobójstwo. Obejdźmy się bez moralnych nauk, inspirowanych przez nowojorskie ghetta! Niech już Ameryka ograniczy się wobec Europy do roli konsumenta kultury duchowej! Nigdy nie zdoła swymi dilerami uścignąć się z dłużej, jaki wobec niej zaciągnęła i ciągle jeszcze zaciąga.

NIESTOSOWNE PORÓWNANIE

Trzeba jeszcze poruszyć porównanie między Żydami w Polsce a Polakami w Stanach Zjedn., jakie przeprowadza „Nowy Dziennik”. Pisze on:

„Nie zdarzył się dotąd nigdy wypadek, żeby w Kongresie amerykańskim stanął przywódca stronnictwa demokratycznego czy republikańskiego i oświadczył: Mam za dużo Polaków, nie chcemy ich mieć wśród siebie, muszą więc szukać wyjścia, muszą emigrować. Nie zdarzył się także nigdy wypadek, żeby młodzież polska w Ameryce, studiująca na uniwersytetach, była narażona na ciągłe napady...”

„Polacy w Stanach Zjedn. są przecież typowym „elementem napływowym”, mieszkają w Stanach Zjednoczonych za ledwie kilkadziesiąt lat i nie składają się wcale wyłącznie z szarych genów, a jednak nikt nie wytyka im tego, że są „elementem napływowym”, nikt nie skazuje ich na nędzę i nikt nie grozi im wyrzuceniem z kraju. Żydzi mieszkają w Polsce od setek lat, a oto przy każdej sposobności, z trybuny sejmowej i ze szpalt pism mówią i woła się o „napływowym elemencie”, którego trzeba się pozbyć”.

Autora tych słów usprawiedliwia tylko ignorancja. Nie wie on, czym jest Ameryka i czym się różni od państw europejskich, które są ojczyznami historycznych narodów i siedzibami narodowych cywilizacji. Wytłumaczmy mu więc, że całe Stany Zjednoczone (poza gorską Indian), składają się z elementów napływowych, że dotąd jeszcze nie wytworzyły one osobnego narodu w europejskim rozumieniu tego słowa, ale ciągle są tygłem sapijącym różne elementy. Tylko naród o skryształizowanej świadomości, naród z własną historią, kulturą i ziemią ma prawo — i obowiązek — dążyć do wyeliminowania przesadnych, a więc przez to samo szkodliwych wpływów obcego elementu na swe życie narodowe. Ameryka nie może mieć „za dużo” ani Polaków, ani Irlandczyków, ani Anglosasów, bo Ameryka jest konglomeratem różnorodnych imigrantów, osiadłych nie na swojej ziemi.

Dodajmy, że Polacy grają w życiu kulturalnym, gospodarczym i państwowym Stanów Zjedn. rolę zupełnie nikłą, gdy rola Żydów w Polsce jest wyjątkowo wielka. Polacy w Ameryce są pożytecznymi pracownikami, wykonującymi najcięższe prace i o'oczenie jest z nich zadowolone. Z Żydami u nas ma się rzecz akurat odwrotnie. Polacy w Stanach amerykańskich są — nawet za szybko. Żydzi zaś w Polsce są nierozpuszczalni i pozostaną zawsze narodem odrębnym...

Zaiste złą musi być sprawa, której „Nowy Dziennik” broni tak nierozumnym porównaniem.

DZIŚ W TĘSTY CZWARTEK 1 PĄCZEK DARMO ZIEMIAŃSKA

Podajemy do każdego 10 pączków. Przy kupnie 20-tu dodajemy 2 pączki darmo, przy 30-tu — i t. d.

Mazowiecka 12, Marszałkowska 114 i 66, Wierzbowa 7, Jerozolimska 8, Ujazdowska 22, Filtrów 64.

Przyjaźń włosko-turecka Spotkanie dwóch ministrów w Mediolanie

RYM (PAT). Rozmowy, prowadzone przez m.in. Ciano z min. Rustu-Arasem, trwały od rana do godz. 17-ej. O wyniku spotkania ministrów wydano następujący komunikat: Min. spr. zagr. Włoch hr. Ciano i min. spr. zagr. Turcji Rustu-Aras spotkali się w śróde w Mediolanie. Dokonawszy szerokiej wymiany poglądów, ministrowie przystąpili w duchu traktatu włosko-tureckiego z 30 maja 1920 roku do zbadania różnych kwestyj interesujących oba kraje, jak również spraw o charakterze ogólnym, przede wszystkim zaś będących w związku z konwencją w sprawie cieżni zawartą w Montreux oraz z sytuacją obu krajów we wschodniej części morza Śródziemnego

W wyniku tak przyjaznego i szczegółowego zbadania oraz wymiany zdań, stwierdzono w sposób wyraźny, że żadna kwestia nie dzieli Włoch i Turcji i że w stosunkach między obu krajami istnieje tylko uczucia wzajemnego zaufania. Stwierdzono także wolę i pożytek dla obu rządów współpracy w interesie stosunków włosko-tureckich oraz w celu wypełnienia dzieła powszechnego pokoju i stabilizacji. Obaj ministrowie zgodni byli w tym, że dla uczynienia w praktyce skutecznymi wyników dokonanej wymiany poglądów pozostawać będą nadal w kontakcie w zwykłej drodze, za pośrednictwem przedstawicielstw dyplomatycznych.

stałego utrzymania jej pod wpływami Izraela.

Przed wszystkim jednak trzeba ustalić fakt, że ruch cały w Ameryce robiony jest wyłącznie przez Żydów. Oni to wyłudniają lub wymuszają swymi wpływami różne listy od dygnitarzy amerykańskich, które mają nadać całej akcji charakter głosu amerykańskiej opinii publicznej. Znamy dobrze sposoby reżyserkie tych „oburzeń” i „protestów”, składających się na starą ale ciągle wznawianą komedię szantażu.

Widzieliśmy przecież tych reżyserów przy robocie w Paryżu, gdy przed 4 lata zdawało się żydostwu, iż „żywołowym oburzeniem” potrafi zaskrażyć Hitlera. W wielkich salach Bulliera lub Wagram zbierały się tysiące Żydów i marksistów, a z trybun przemawiali obok pa'entowanych retorów z Ligi Praw Człowieka różni naiwni idealisci, nawet księżka katolicy (!) i protestancy pas'orowie, by wyrazić swe moralne oburzenie na hitlerizm wobec oklaskujących ich Żydków i komunistów. Kończyło się to wszystkim śpiewem „Międzynarodówki” i w świat szła wiadomość, że „Paryż protestuje przeciw antysemitickiemu hitleryzmowi”.

REŻYSERIA SZANTAŻU

Reżyserami tej farsy byli dwaj Żydzi węgierscy, naturalizowani we Francji, Wiktor Basch i Bernard Lecache, prezes „Ligi do walki z antysemityzmem”, obaj — typy wyjątkowo nachalne. Urządzano i przeciw Polsce takie intrzygi, głównym na nich tenorem był adwokat Torrès, Żyd

Dwa nowe ministerstwa powstały w Niemczech

BERLIN (PAT). Urzędowo komunikują: W wyniku postanowienia podania kierownictwa kolej państwowych Rzeszy rządowi, kanclerz Hitler zarządził zniesienie dotychczasowej unii personalnej w kierownictwie ministerstwa komunikacji i ministerstwa poczty. Oba ministerstwa kierowane będą nadal każde przez oddzielnego ministra.

Ministrem komunikacji Rzeszy mianował kanclerz dotychczasowego dyrektora generalnego kolei państwowych Dormmuellera, powierzając mu, na czas wprowadzenia nowej organizacji, sprawowanie swych dotychczasowych obowiązków dyrektora generalnego kolei.

Ministrem poczty Rzeszy kanclerz mianował sekretarza stanu w min. komunikacji barona von Eitz-Ruebenach.

Świeżo ukazała się książka Stanisława Majewskiego, kończąca cykl „Z Tajemnic Bytu”, zawierający dotąd I „Wszelchnięty wobec Materji i Życia” II „Duch wśród Materji” pod tytułem

MATERIALIZM WOBEC NAUKI

Jest to wielkie streszczenie przebiegającej w 8-miu ostatnich latach rewolucji naukowej, którą niech nam tylko ilustrują 2 cytaty charakteryzujące wielkich badaczy i profesorów:

„Pierwiastek świata jest pierwiastkiem myślowym”.
(The stuff of the world is „mind-stuff”).

Str Eddington

(Prof. Uniw. w Cambridge)

„W chwili obecnej zaczyna się zrywający powszechna zgodność docho-dząca w dziedzinie fizyki wprost do jedynomyślności, a wyrażająca się w mniemaniu, iż strumień wiedzy płynie ku rzeczywistości nie mechanicznej;

wszelchnięty zaś zaczyna się tam objawiać raczej w postaci wielkiej myśli, niż wielkiej maszyny”.

„Jeżeli wszelchnięty jest światem myśli, to i stworzenie jego musiało być również aktem myślowym”.

(If the universe is a universe of thought, then its creation must have been an act of thought).

Str James Jeans

(Prof. Uniw. w Uxfordzie)

SKŁAD GŁÓWNY u GEBETHNERA I WOLFFA w WARSZAWIE
CENA zł. 6.

Kto nabywa MATERIALIZM WOBEC NAUKI otrzymuje kupon uprawniający go do kupna dwu poprzednich tomów po 2 złote.

Miejcie nadzieję, to wolno każdemu. Inna rzecz, czy się ona sprawdzi.

Ale wybicie sobie z głowy, że pozwolimy na parcelowanie Polski w autonomiach terytorialnych, że pogodzimy się z pozostawieniem miast polskich i naszego życia gospodarczego w rękach żydowskich, że dopuścimy do tego, aby z tych wszystkich głupstw i niedorzeczności, któ-

re nazywacie „demokratycznymi” wynikła krwawa, niszcząca kraj i naród rewolucja.

Co do tego radzimy nie mieć żadnej nadziei.

W kraju istnieje już wielki ruch, który potrafi udaremnić wszelkie poważniejsze próby w tym kierunku robione i unieszkodliwić ich inspiratorów oraz wykonawców.

W Hiszpanii narodowej Nawarra

Godziny bohaterstwa narodu, który się budzi

Korespondent francuskiego dziennika „La Croix”, Victor Montserrat daje taki opis tego, co widział i słyszał w Hiszpanii:

Noc zapadła, kiedy przybyliśmy do Pampeluny, stolicy i serca Nawarry.

Wysiedliśmy na placu Kastylskim, najpiękniejszej i najruchliwszej części miasta. Właśnie tłumy zalegały plac i sąsiednie ulice. Wszędzie panowało ogromne życie. Młodzi ludzie i dziewczęta, a nawet starcy, mieli na głowach „boina roja”, czerwone berety „requetów”, albo niebieskie kaszkiety falangistów. Sprawiły one wrażenie typowe i malownicze, rzucające zarazem jaskrawe światło na nastroje tłumów, w historycznej godzinie życia.

Z wszystkich okien, balkonów, a nawet z wystaw sklepowych, powiewają chorągwie czerwono żółte, ozdobione godkami religijnymi, najczęściej obrazem Najsw. Panny z Pilar, lub Serca Jezusowego. Na wszystkich murach wielkie napisy: „Viva Espana” i „Arriba España”. Jednocześnie widnieją wszędzie wielobarwne godki Falangistów z napisem wojowniczym: „Ahora o nunca!” (Teraz albo nigdy!).

W całym mieście kipi zapal. Gdyby nie karabiny na tyłu ramionach, gdyby nie ciężarowe wozy z bronią i tyłu uzbrojonych żołnierzy, którzy przechodzą obok nas, możnaby sądzić, że lud Navarski obchodzi z triumfem wielką uroczystość.

O godz. 9 wieczorem. Z chwili na chwilę staje się tłum coraz liczniejszy naprzeciw balkonu „Circolo tradicionalista”. Jest to godzina, w której odbywa się codziennie wielkie zgromadzenie ludowe. Zaraz odezwał się głos mówcy, rozchodzący się daleko przez potężne megafony. Słucha go cały naród, chciwy wiadomości o ruchach wojsk na różnych frontach.

Następnie słowa zachęty. Gwałtowne oklaski przerywają mówcy. Tłum pijany zapalem, nie może, się wstrzymać dłużej od okrzyków „Viva Espana!” i „Viva la religion”, co trwa długi chwile.

Te demonstracje całego narodu są potwierdzeniem prawdziwych powodów powstania: „O Hiszpanię katolicką, o Hiszpanię zjednoczoną, o Hiszpanię anti-marksistowską walczycy cała Navarra!”.

ZA BOGA I OJCZYZNĘ.

Widok codziennie ten sam. Zapal tego miasta jest niewyczerpany.

Pochody wojskowe, „Reketów”, „Falangistów” i młodych „Pelayosów” ciągle się powtarzają na ulicach Pampeluny. Ludność zawsze je wita gorąco podniesieniem ręki i woła z uniesieniem: „Viva Espana! Viva la religion!” Na wszystkich piersiach widnieją obok kolorów narodowych godki religijne. Kościoły są przepełnione. Prawie w każde święto organizują się pobożne procesje, ogromnie długie, w których udział biorą wszyscy.

NAVARRA OCALIŁA HISPANIĘ.

Z jaskrawą dumą powtarzają Navarrenczy: „Navarra ocaliła Hiszpanię!” Słyszałem te słowa często.

Przychodzi mi na myśl wspomnienie: Było to 19 lipca, data historyczna. Komitet narodowy utworzony przez wojskowych, Karlistów, Falangistów i innych mniejszych ugrupowań, wydał wojnę marksizmowi, który chciał zająć cały kraj: Najzuchwalsi i najwaleczniejsi czemprejczy wyszli na ulicę z bronią w ręku, lecz odszczepieństwo marynarki i lotnictwa byłoby udaremniły ten ruch, gdyby nie Navarra. Później w chwilach niezdeterminowania, zapytał generał Mola — po szlachetnym odrzuceniu teki ministerialnej, którą mu zaraz ofiarował rząd, w razie poddania się M. Martineza Barrio — czy z zaciągniętych do wojska w Pampelunie 6.000 rekrutów mogłoby liczyć na 2.000 ludzi. Odpowiedziało mu, że nazajutrz odbierze odpowiedź. Była ona wspaniała! Dnia następnego zebrało się na wielkim placu Kastylskim w Pampelunie 20 tys. „reketów”.

Kilka dni później dostarczyła Navarra, która ma tylko 350.000 mieszkańców, jeszcze 30.000 ludzi na front. „Zapal i uniesienie w tych dniach, mówił mi gorliwy szef Falangistów, Daniel Arraiza, był czemś naprawdę wielkim i nie dającym się opisać. Niema wznioślejszego zdania w całej historii”.

Ulbarri, szef służby transportów Junty karlistowskiej, opowiadał mi, że w jednym dniu musiał wysłuchać przeszło 500 komunikatów telefonicznych i że zmuszony był odmówić zapisywania nowych ochotników, bo wobec olbrzymiej ich liczby nie można ich było przyjąć. Była np. rodzina, z której 8 synów poszło w ślady ojca na front.

„GDYBY ICH TAM NIE BYŁO!”

Zapal całej Nawarry i jej udział decydujący w ruchu narodowym, jest faktem, nie dającym się zaprzeczyć.

czyć. Dodajmy, że jest on zrozumiały. Dla czego?

Zadna inna część Hiszpanii, nie przechowała tak dobrze swej wiary i tradycji. Więc też Navarra była prowincją, która najczęściej cierpiała pod rządami bezbożników, którzy stale prześladowali wszystkie objawy religii. Świeżo jeszcze mamy w pamięci radosne manifestacje z okazji powrotu krzyżów do szkół, z których wypędził je rząd laicki w Madrycie.

W Nawarze mieli narodowcy zawsze większość. Przy wyborach zdobywali 85, a nawet 90 na sto głosów. Była ona stała fortecą i ostatnim bastionem katolicyzmu hiszpańskiego i wszystkich dawnych tradycji. Nigdy nie sympatyzowała z Republiką, którą uważała za równoznacznik laicyzmu i prześladowania Kościoła.

Karliści, zażarci obrońcy dynastii Karola Burbońskiego, utworzyli partię polityczną, która przewała w całej Nawarze. Dla tego to „rekeci”, organizacja wojskowa tej partii, dała tak liczne wojsko powstańcom.

Navarra, jako kraj rolniczy, posiadający dobrze urządzone instytucje popularne, uswiecone przez tradycję, nigdy nie zaznała takiej biedy, jak np. wielkie majątki ziemskie w Estramadurze i Andaluzji. Nie stała się też ofiarą demoralizacji, która towarzyszy zwykle wielkiemu przemysłowi, a którego nie ma u siebie.

Miłość wiary, ojczyzny i króla była płomieniem, który zawsze oświecał i ogrzewał jej ognisko domowe.

Mając charakter dzielny i nieustraszonego, nie zawahali się, kiedy nadszedł dzień, w którym można skończyć z polityką prześladowania i przeskoczyć opanowaniu przez czerwonych Hiszpanii. Wyszli na ulicę i gołą pierś wystawili na kule wrogów.

KILKA RYSÓW BOHATERSKICH.

Z równym zawsze zapalem wyruszają jeszcze dziś „rekeci” i falangści na front.

Widziałem ich na własne oczy maszerujących w nieprzeliczonych szeregach. Ludność cała ożywiona tym samym zapalem towarzyszyła im daleko...

Stoi mi jeszcze przed oczami starzec z siwą brodą, łzami w oczach, w tych oczach, które miały się wkrótce zamknąć na zawsze spoglądając z niewypowiedzianą żądzą na szeregi odchodzących żołnierzy. Wargi jego poruszały się... westchnął głęboko, zawołał: „O! gdybym miał ich lata, nie zostałbym tutaj!”. Zasłonił twarz pokurczonymi przez wiek rękoma i płakał...

W kilka dni później zajęło przed pałac Deputowanych auto towarowe, które przewieźć miało za siłki na front do Sigüenza. Przy mnie stał młodzieniec 18 lat mający w uniformie, z bronią na ramieniu; miał odjechać za chwilę. Rozmawiał z towarzyszącą mu matką. W chwili odjazdu usłyszałem słowa pożegnania dzielnej matki: „Idź zastąpić twojego ojca w boju. Walcz z takim męstwem, z jakim walczyłby on. Nie obawiaj się śmierci. Kocham cię z całego serca, mój syneczku, ale je-

Rehabilitacja Kas Bezprocentowych

„Mały Dziennik” z dnia 26 stycznia br. zamieścił notatkę pt. „Trzeba trochę porządku”, w której autor rzuca niesłuszne uwagi pod adresem ruchu Bezprocentowych Kas, opierając się na materiałach „Tygodnika Handlowego” z 15.I. Chwila dzisiejsza wymaga bezwzględnej poświęcenia dla pracy narodowej, jesteśmy w ogniu całego frontu ludowego, który atakuje każdy odcinek pracy, zmierzający do uniezależnienia się od żydów.

Jednym z tych odcinków jest właśnie akcja Bezprocentowych Kas. Autor notatki mimowoli więc znalazł się po stronie żydowskiej. Akcja została zapoczątkowana od dawna, znalazła gorących zwolenników, którzy z samozaparcie pracują, choć nigdy przedtem w tej dziedzinie nie pracowali. Autor wyimaginował sobie, że rząd da instruktorów, utworzy katedry na uniwersytetach, sygnie milionami, ażeby dać „solidną podstawę”. Lepiej będzie, gdy samo społeczeństwo będzie organizowało kasy bezprocentowe.



Wojska powstańcze wkraczają do miasteczka Porcuna.

Tłum żydowski zdemolował biura Wydz. Palestyńskiego w Warszawie.

Między Organizacją Rewizjonistyczną a Organizacją Syjonistyczną i Centralnym Syjonistycznym Wydziałem Palestyńskim, trwają od kilku lat tarcia na tle nieudzielania certyfikatów na wyjazd do Palestyny.

W ubiegły czwartek odbył się w sali kina „Fama” wiec rewizjonistyczny, na którym mówcy atakowali politykę i działalność syjonistów i Wydziału Palestyńskiego. Po wiecu, część uczestników udała się do biur Wydziału Palestyńskiego, mieszczącego się przy ul. Królewskiej 18, gdzie wyłoniona delegacja skierowała się do zarządu wydziału, jednak nie została przyjęta.

Zawiadomieni o tym demonstranci usiłowali dostać się do lokalu Wydziału Palestyńskiego, zostali jednak wyparci przez woźnych i personel.

Dn. 3 b. m. około godziny 10 rano, zjawiała się niespodziewanie przed lokalem Wydziału Pal. na ul. Królewskiej grupa złożona z około 150 osób. Demonstranci wtargnęli

zeli ciebie Bóg chce, jeżeli ciebie Hiszpania potrzebuje, wiedz, że umierać za Boga i za Ojczyznę, to nie śmierć”. Matka z synem ścisnęli się serdecznie i długo, może ostatni raz tu na ziemi.

W małej wiosce, w pobliżu Pampeluny, oczekują wszyscy mieszkańcy w milczeniu i skupieniu ciała szefa reketów Irizara, który poległ na froncie. Kiedy je przywieziono, witano je, jak zawsze, okrzykami: „Viva Espana! Viva religion! Viva Christo Rey!”. Utworzył się żałobny pochód, kroczyli powoli na cmentarz. W chwili spuszczenia trumny do grobu, dała matka zmarłego znak ręką, zakazujący manifestacji żałobnej i nad zwłokami swego dziecka wypowiedziała takie słowa: „Wśród bólu, jaki mi sprawia twoja śmierć, dumna jestem, że dałam syna ojczyźnie!”.

Ta sama matka miała jeszcze trzech synów na froncie.

do biur i zdemolowali lokal, przy czym pobito znajdujące się tam osoby.

Napastników usiłowało zatrzymać kilku urzędników i dwóch woźnych Stefan Jarosz i Jakób Lerman, zostali jednak dotkliwie pobici.

Po obezwładnieniu personelu biura, demonstranci dokonali nieprawdopodobnego zniszczenia. Rozbito wszystkie szafy, biurka i zniszczono certyfikaty, paszporty zagraniczne, metryki, dowody osobiste krajowe, podania, różne dokumenty, akta i papiery. Następnie połamano meble, krzesła, stoły, szafy, biurka, rozbito maszyny do liczenia i do pisania. Rozszalały tłum posługiwał się żelaznymi drągami, siekierami, łaskami i t. p.

Wnętrze biura przedstawia opłakany widok. Stosy papierów, akt, walała się śród szczątków połamanych sprzętów, maszyn, odłamków szkła.

Na przeraźliwe krzyki bitych, dozorca domu zamknął bramę i zawiadomił policję. Na miejsce przybyły dwa samochody z policją oraz przedstawiciele urzędu śledczego, którzy wszczęli energiczne dochodzenie.

Ogółem zatrzymano 33 osoby i przewieziono samochodami policyjnymi do aresztu przy ul. Daniłowiczowskiej.

Listy do Redakcji

Do Szanownej Redakcji

gazety „Dziennik Wileński”.

Powołując się na stosowne przepisy prawa — pracownicy Elektrowni Miejskiej proszą Szanowną Redakcję o pomieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że wyłączenie oświetlenia miasta w dniu 3.II 37 r. nastąpiło na skutek nieumiejętnej obsługi nowej maszyny przez pracowników Elektrowni, natomiast prawdą jest, że wynikiem ono z powodu niewłaściwego wyregulowania przez Firmę nowych elektrycznych aparatów zabezpieczających.

Za pracowników Elektrowni Wileńskiej
Inżynier M. Żeliszewski.

SPORT

PIERWSZE WYNIKI POLAKÓW W ZELL AM SEE.

ZELL AM SEE. 3.II. W środę odbył się w Zell am See bieg narciarski o mistrzostwo akademickie świata na 18 km. W tym biegu nastąpił pierwszy start Polaków: Orlewicza i Bandury. Bieg wygrał Niemiec Buechel w czasie 1:21:22 sek. 2) Heggstad (Norwegia) 1:21:34, 3) Kraisy (Niemcy) 1:21:35. Na 5-ym miejscu sklasyfikował się pierwszy Polak Marcin Orlewicz z czasem 1:22:21. Za nim przybył do mety znany z pobytu w Krynicy Norweg Nils w czasie 1:22:46. Drugi z Polaków Bandura znalazł się na 56-ym miejscu z czasem 1:38:32.

Trasa biegu była bardzo ciężka. Zamiat zapowiadanych 16, wynosiła naprawdę 18 km.

Po południu odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe figurowej panów. Pierwsze miejsce zajął Węgier Kertesz, 2) Tertak (Węgry), 3) Rattenhofer (Austria), 4) dr. Buechler (Austria). Z Polaków startował Sojka, który zajął 5-te miejsce. Ogólna konkurencja w łyżwiarstwie jest bardzo silna. Polacy spisałi się nieźle, ustępując właściwie tylko Węgrom pod względem klasy.

POLSKA BIJE ANGLIĘ, BELGIĘ I NIEMCY.

WIEDEN 3.II. W środę w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym Polska odniosła trzy zwycięstwa, bijąc kolejno Anglię 5:0, Belgię 5:1 i Niemcy 5:1. Inne wyniki były następujące:

Rozgrywki panów Austria — Francja 5:0, Węgry — Jugosławia 5:0, Czechosłowacja — Litwa 5:1, Ameryka — Anglia 5:0, Rumunia — Egipt 5:1, Węgry — Rumunia 5:1,

Anglia — Litwa 5:2, Jugosławia — Francja 5:0, Węgry — Litwa 5:1, Czechosłowacja — Francja 5:0, Ameryka Rumunia 5:0, Francja — Egipt 5:0, Jugosławia — Belgia 5:1, Jugosławia — Niemcy 5:0.

Rozgrywki pań: Ameryka — Niemcy 3:1, Ameryka — Rumunia, 3:0, Czechosłowacja — Węgry 3:0, Niemcy — Belgia 3:0, Austria — Anglia 3:1, Francja — Węgry 3:1.

WARSZAWSKI AZS. PROWADZI W TURNIEJU HOKEJOWYM O MISTRZOSTWO POLSKI.

KRYNICA. 3.2. W drugim dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski w Krynicy odbyły się dalsze trzy mecze.

Pierwsze spotkanie pomiędzy warszawskim AZS. a KTN. wygrali akademicy warszawscy w stosunku 2:1 (0:0 1:0, 1:1). Mecze ten zadecydował o wysunięciu się akademików warszawskich na pierwsze miejsce tabeli, zajmowane przez KTH. Po zwycięstwie nad zesłorocznym mistrzem Polski Czarnymi. KTH. grało znacznie słabiej niż na meczu z Czarnymi. Mimo to kryniczanie mieli pewną przewagę, której nie umieli wyzyskać. Bramki dla zwycięzców zdobyli Więckowski i Rybicki, a dla kryniczan Kulig. Najlepszy w AZS. Przeździecki w bramce.

Wieczorem Czarni walczyli z Cracovią z wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1, 0:0, 1:1). Wynik ten odpowiada stosunkowi sił. Gra stała na wysokim poziomie.

Trzeci mecz Warszawiak — AZS. Poznań nie doszedł do skutku z powodu dalszej nieobecności poznaczyków. Warszawiak zatem wygrała walkowerem 5:0.

Nieodwołalnie ostatni dzień

SZCZEPKO I TONKO

w filmie „BĘDZIE LEPIEJ”

AL JOLSON

po raz pierwszy razem ze swoją sławną żoną RUBY KEELER w fenomenalnym filmie o światowym rozgłosie

Casino de Paris

WIDOWISKO TYSIĄCA SENSACYJ. Czarowne urody nocnego życia Nowego Jorku

Na taką rozrywkę czekały miliony

CASINO

Wkrótce

Sylvia Sidney

w rol. gł.

FURJA

i Spencer Tracy

Wielki zachwyt. Cafe Wilno mówi o filmie

HELIOS

z polską Mac Donald

minister tańczy Toł Mankiewiczówną

i najpopularniejszym amantem A. ZABCZYŃSKIM. Sala dobrze ogrzana

Polskie Kino

ŚWIATOWID

Dzisiaj po raz pierwszy w Wilnie. Wielka rewelacja sezonu!

Liljan Harvey, Willi Fritsch

Paul Kemp i inni

w przebojowym filmie „DZIECI SZCZĘŚCIA”

Sala dobrze ogrzana.

w czarodziejskim filmie, stworzonym tańcem, muzyką i dowcipem

CASINO

Dzisiaj Ginger Rogers i Fred Astaire

Panowie w cylindrach

Nadprogram: Dodatki i aktualia.

CHRZEŚĆ. SKŁAD OPALOWY

„WĘGŁO PAŁ”

L. DOBUŻYŃSKIEJ

W. Pohulanka 33, tel. 12-30

poleca: **Węgiel i drzewo**

na dogodnych warunkach.

Waga gwarantowana. Ceny niskie.

38 LOTERIA PAŃSTWOWA zł. 1.000.000

Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ

ZAMKOWA 9

Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Ćw. — 10 zł.

Zegarki, biżuterja, srebro stołowe, papierośnice

Polecamy chrześcijańską firmę

W. NOWICKI

Dom Przemysł. Handlowy Wilno 30

jako przodujący modą i gustem balowe suknie, wizytowe, sweterki, bluzeczki, szlafroczyki, bielizna, spodniczki, kasaki

Wytworna galanteria. Ceny niskie

MIESZKANIA I POKOJE

ładne, ciepłe, z wygodami, z utrzymaniem lub bez. Dowiedzieć się: Ofiarna 4, m. 17; rano od godz. 10-ej i popoł. od 3-4. 490-3

POTRZEBNE 2 POKOJE z wygodami i łazienką. Zgłoszenia dla „Kawalera” składać w administracji „Dz. Wileńskiego”.

2-POKOJOWEGO MIESZKANIA z wygodami, poszukuję w śródmieściu. Oferty składać w adm. „Dz. Wileńskiego” dla A.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje ze wszelkimi wygodami i osobnym wejściem. — Mostowa 7-3.

CZYTAJcie! ROZPOWSZECZAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Zegary, zegarki, budziki, GWARANT. PIERWSZORZ. FIRM

„Najlepsze kupisz” — tej rady użyć innym — kto kupił

U W. JUREWICZA

Mickiewicza 4 w Wilnie

(b. mistrz Firmy P. Bure)

POONIESIENIE HANDLU — TO WZMOCNIENIE REKLAMY

NAJSTARSZE I NAJPOCZTYWIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.

Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

STUDENT
U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn. ze wszystkich przedm. spec. grecki, łacina, niemiecki. Kojro Brunon. Zwirowa Góra 5-1.

UDZIELAM
korepetycji w zakres. szk. pow. i gimn. Szykuję do matury, oraz egzam. konkursowych. Spec.: matemat., fizyka, chemia. Ofiarna 2-24c

KUPNO I SPRZEDAŻ
Futro męskie
w dobrym stanie z kołnierzem karakulowym do sprzedania. Królewska 1-8.

SPRZEDAJĄ SIĘ
młode rasowe jamniki. Mostowa 15 — 8. 481-3

DO SPRZEDANIA
dom drewniany, nowo wybudowany, lat 11 bez podatków, plac 1120 m², dochód roczny 2100 zł. Na Zwierzycu. Cena 19.500, w tym długu bankowego 3000 zł. Inform. Mickiewicza 46-9, od godz. 3-4 popoł.

PRACA
ZAOFIAROW.
BONA
do 5-letniego chłopczyka, ze znajomością języka rosyjskiego potrzebna. Zgłaszać się ze świadectwem od godz. 13-14: Zamkowa 20, m. 3.

PRACA POSZUKIW.
BIURO PRACY
Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo poleca uczciwie i kwali-

STUDENT U. S. B.
udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z j. niem.). Specj. — matematyka i języki. Wieloletnia praktyka. Dowiedzieć się w Adm. Dz. Wil. sub „Lekcje”.

Z za kotar studio
NAGRODY ZA URZĄDZENIE WIECZORNIC

na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych.

Z przyjemnością słuchaliśmy radiowego wieczoru tanecznego. Cztery zespoły orkiestralne przegrywały do tańca radiosłuchaczom, a udział w koncercie wzięła też „Czwórka radiowa” i refreniści. Stwierdzić dzisiaj już można z zupełną słusznością, że audycja — „Wielka wieczornica taneczna w całej Polsce” — była zupełnie udana.

Jak już donieśliśmy bowiem Polskie Radio w związku z tą imprezą urządziło Wielki Konkurs Karnawałowy na najlepsze rezultaty finansowe, uzyskane podczas zabaw. Przypominamy więc, że organizacje i organizatorzy zabaw tanecznych w dn. 30.1 powinni nadesłać do dn. 10 lutego sprawozdania pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5, w których należy wyszczególnić:

a) sumę uzyskaną na zabawie (załączyć dowód wpłaty na rzecz Funduszu Pomocy Zimowej, konto PKO. 70.200),
b) dane dotyczące liczby osób, wraz z podpisanymi osób biorących udział w zabawie,
c) dane dotyczące ceny biletów,
d) informacje o środowisku i stanie możliwości danej dzielnicy.

Po zebraniu wszystkich danych między 15 a 20 lutego odbędzie się jury konkursu, które uczestnikom przyzna nagrody, między którymi znajduje się również i 10 odbiorników lampowych, a mianowicie: odbiornik lampowy „Echo” 121 z Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych, odbiornik „Titanic” f-my „Elektrik”, odbiornik „Piccolo” f-my „Natawis”, wzmacniacz głośnikowy „Echo” 0 11 i wiele innych nagród.

Wyniki konkursu wraz z listą nagrodzonych ogłoszone zostaną z końcem lutego.

ROZSZERZENIA
i udźwiękowania już prosperującego Kina-Objazd — potrzebny współnik z gotówką 500 zł. od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla „Kino”.

POMÓŻMY BLIŹNIM
O odzież, bieliznę, e-bawle i pościel dla pewnego subożalnego pracownika społecznego, znajdującą się w rozpaczywym położeniu, gorąco proszą Instytut Caritas, Wilno, Zamkowa 8.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.



Anglię nawiedziły wielkie śniegi. Odsnieżne pługi oczyszczają drogi.

ARNO ALEKSANDER.

FANATYK

Powieść współczesna.

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Zdawało się, że cierpliwość Niedźwiadowskiego była niewyczerpana.

— Dzisiaj o dziewiątej rano zatelefonował do mnie dyrektor polsko-gdańskiego towarzystwa ubezpieczeń — ciągnął Niedźwiadowski — i zapytał, czy to prawda, że się ukazały w obiegu banknoty z „Aurelii”. Zaprzeczyłem, oczywiście, lecz dowiedziałem się z dalszej rozmowy, że te pogłoski pochodzą od agentki towarzystwa ubezpieczeniowego, od niejkiej pani Stefani Oraczowej. Ona zaś otrzymała te informacje wczoraj wieczorem od komisarza policji... No, tak... Więc dzisiaj rano zaprosiłem do siebie panią Oraczową i, niestety, wysłuchałem ze wszystkimi szczegółami historii o banknotach, które ujrzały nagle światło dzienne. W gruncie rzeczy same banknoty niewiele obchodzą towarzystwo ubezpieczeń, bo ono w tym wypadku nie poniosło strat — jak panu wiadomo, numery były

zatrzymane dyskretnie — ale centrala przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego może mieć poważne obawy, że złoto oraz inny cenny ładunek też zostały uratowane i gdzieś ukryte... No, tak, Jarowy, sprawa jest bardzo brzydka. A przecież tyle razy mówiłem, jakie ogromne znaczenie ma zachowanie tajemnicy... Przed pół godziną doznałem wielkiej przykrości — miałem telefon ze Scotland Yardu. Kolega londyński zapytywał z nieprzyjemnym zdziwieniem, jak się mogło stać, że jeden z ich dzienników południowych wydrukował dziś sensacyjny artykuł o ukazaniu się w obiegu banknotów z „Aurelii” — „artykuł pod tytułem: „A Bank Angielski ciągle milczy!”

Jarowy znów wstał, lecz tym razem podniósł się powoli, jak gdyby całe jego ciało było nalane ołowiem.

— Panie inspektorze... — wykrztusił z trudnością — daję słowo honoru, że tej pani Oraczowej nie

powiedziałem ani słowa o banknotach angielskich z „Aurelii”...
— Więc pan zaprzecza?
— Nie zaprzeczam, panie inspektorze. Mówię prawdę.
— Prawdę?... No, tak!... Ależ przecież pan wie z doświadczenia, że prawie każdy... hm... przesłuchiwany... zapiera się z początku, a potem zaczyna dodawać stopniowo, aż wyśpiewa wszystko. O ile pana znam, uważam, że pan byłby niezdolny do zmyślenia całej historii z najdrobniejszymi szczegółami. A jednak w tym musi być odrobina prawdy. Skąd się Oraczowa dowiedziała? Dlaczego wskazała na pana jako źródło informacji, na człowieka dla niej zupełnie obcego? Jeśli pan ma coś do dodania, radzę to zrobić teraz.
— Nie mam nic, panie inspektorze. Chciałbym tylko powiedzieć, skąd pani Oraczowa o tym wie. Od Bundera, oczywiście.
— A Bunder?
— Uważam go za mordercę Borewicza. Bunder miał możliwość przejrzeć akta sprawy o banknotach „Aurelii”.
Niedźwiadowski wzruszył ramionami.
— To są tylko przypuszczenia.

Do tej pory pan nie udowodnił jeszcze, że Borewicz został zamordowany.
— Ale udowodnię!
Inspektor zbliżył się do okna i stojąc plecami do Jarowego, powiedział:
— Obawiam się, Jarowy, że pan już tego nie udowodni. Niestety, jestem zmuszony przekazać Balkowi dalsze opracowanie tej sprawy. Pan powinien zrozumieć, że nie mogę postąpić inaczej. Dochodzenia przeciw panu są w toku. Do czasu ich ukończenia i do zupełnego obalenia zarzutów zawieszam pana w pełnieniu obowiązków służbowych.
— Panie inspektorze! — zawołał Jarowy z bezgraniczną rozpaczą.
Urwał nagle, stał ze zwieszoną głową, patrząc tępym wzrokiem na popękane obramowanie biurka, zawalonego papierami i książkami. Powoli życie zaczęło weń wstępować. Wyprostował się, podniósł na Niedźwiadowskiego gorączkowo błyszczące oczy i zaczął mówić głuchym, rważym się głosem:
— Rozkaz, panie inspektorze... Zawsze z dumą nosiłem ten mundur i nigdy go nie splamiłem... Mój ojciec też... Pan inspektor go znał. Dostąpił się tylko starszego przodownika, ale był uczciwym... Pewne-

go dnia nie wrócił do domu... Zastrzelili go z ukrycia. Los policjanta... każdego z nas może to spotkać. Ale zostac oskarżonym przez jakichś łotrów i doczekać się, że przełożony im będzie wierzył, tego się nigdy nie spodziewa!... i kuła w plecy... i pogrzeb z honorami są znacznie lepsze... Panie inspektorze, melduję posłusznie swoje odejście!

Zrobił w tył zwrot i opuścił gabinet.

Po jego wyjściu Niedźwiadowski stał jeszcze kilka chwil pod oknem, potem odwrócił się powoli. Na ogół inspektor był wybitnie brzydki, ale każdy byłby odmiennego zdania, gdyby ujrzał w tej chwili jego szeroko uśmiechniętą twarz. Zbliżył się pośpiesznie do biurka, chwycił poręczkę za słuchawkę i zaczął się połączyc z komisarzem Balkiem.

— Halo, Balk! — zawołał tryumfująco. — Niech mnie diabeł weźmie, jeśli Jarowy jest winien!... Co? Czy udowodnił?... Ale skąd?! Jeszcze nic nie udowodnił, a od czego jesteśmy obaj!... Co?... No, tak! Niech pan do mnie przyjdzie, tylko prędko!...

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobn. ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tużte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń, nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.